

STOJĄCY KWIETNIK

Małe, wąskie parapety przeważnie uniemożliwiają postawienie na nich większych doniczek z kwiatami, które są niezaprzeczalną ozdobą naszego mieszkania. Aby więc ozdobić pokój pięknymi, zielonymi roślinami zbudujemy obszerny, meblowy kwiatnik, który ustawiony na podłodze w odpowiednim miejscu umożliwi stworzenie zielonego kąca.

Na kwiatnik użyjemy ogólnie dostępnych i tanich materiałów, nie będzie więc on kosztowny i praktycznie rzecz biorąc każdy, kto dysponuje chociaż podstawowymi narzędziami, będzie mógł go wykonać.

Pracę rozpoczniemy od przygotowania zewnętrznej obudowy kwiatnika. Do tego celu najbardziej nadaje się gruba, liściasta sklejka, ale w jej braku można tu użyć zwykłej tarcicy (pożądana bezszczerona) szerokości około 30 cm i grubości około 20 mm. Na obudowę doskonale także nadają się zbędne półki meblowe (od mebli segmentowych), które nawet specjalnie do budowy kwiatnika warto zaku-

pić. Taka półka kosztuje około 50 zł, a jest ona obustronnie okleinowana i, co ważniejsze, może być dobrana do posiadanych mebli pod względem gatunku i barwy okleiny. W razie użycia półek, trzeba będzie zakupić ich trzy, o wymiarach 90×30 cm.

Długość kwiatnika powinna wynosić około 90 cm, jego szerokość zaś około 45 cm.

Obudowę kwiatnika skleimy „Wikolem” i dodatkowo jej elementy połączymy długimi wkrętami do drewna. Łby wkrętów należy wpuścić nieco pod powierzchnię drewna i przykryć je chromowanymi ozdobnymi miseczkami delikatnie wbitymi w drewno.

Łącząc elementy obudowy należy uważać aby zachować między nimi dokładnie kąt prosty.

Następnie zabierzemy się do zrobienia elementu nośnego kwiatnika, który ze względu na duże obciążenie musi być masywny i wytrzymały. W tym celu, z sosnowej listwy o przekroju 20×40 mm utniemy dwa kawałki równe **wewnętrznej** długości obudowy kwiatnika. Utniemy również osiem poprzeczek o takiej długości, aby ciasno dały się wcisnąć w poprzek obudowy, ale pomiędzy listwy podłużne.

Teraz na dwóch poprzeczkach wyznaczmy kształt wycięć do zamocowania w nich nóżek. Praktycznie, najpierw powinno się wykonać nóżki, a dopiero potem do ich rzeczywistego kształtu dopasować wycięcia w poprzeczkach.

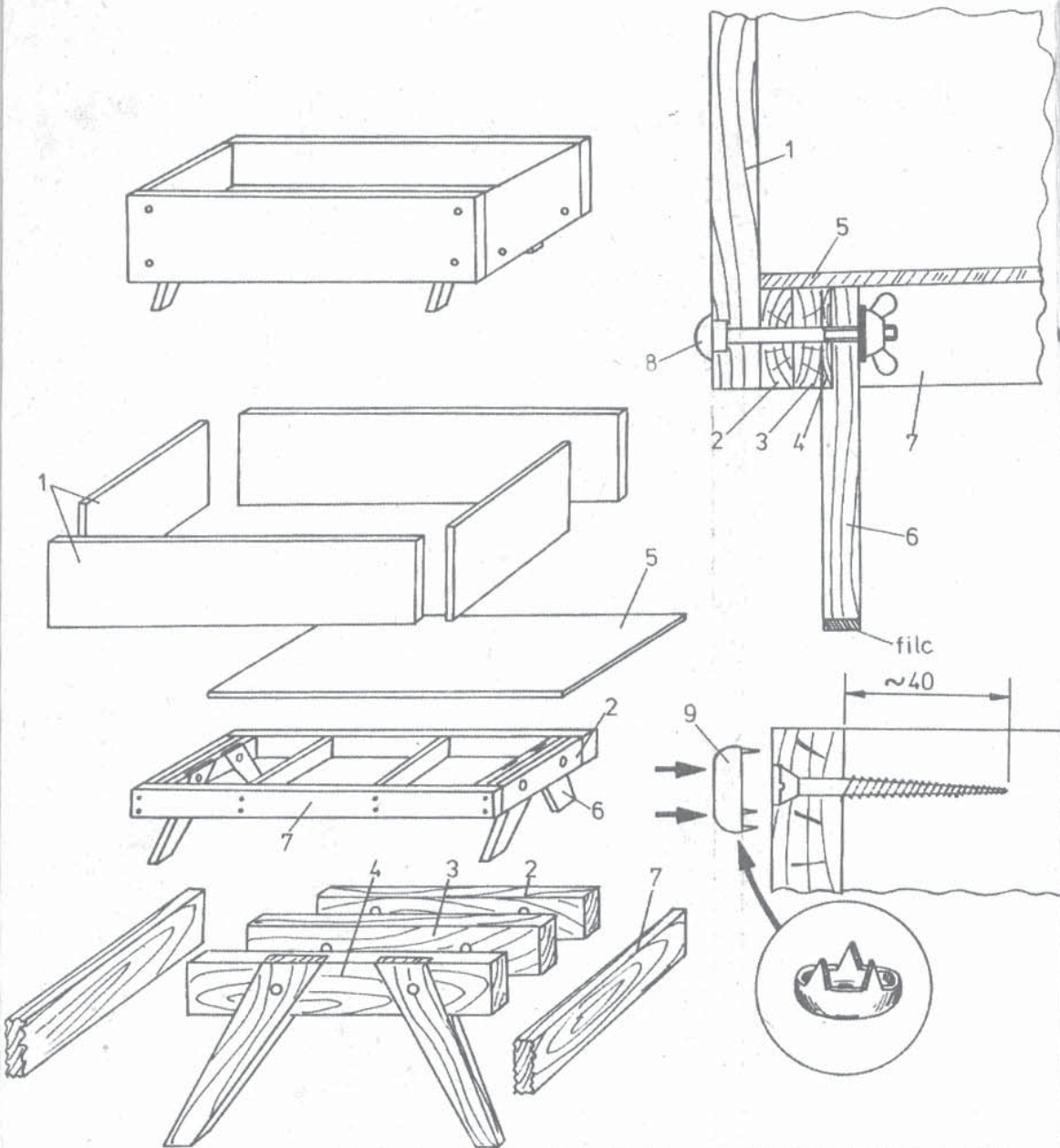
Na nóżki użyjemy również listwy o przekroju 20×40 mm. W górnej części nóżek wykonamy podcięcie do połączenia ich na nakładkę z poprzeczkami.

Przed ostatecznym montażem elementu nośnego skleimy po dwie poprzeczki z trzecią poprzeczką, w którą wklejmy nóżki. Teraz, oczywiście po wyschnięciu kleju, w sklejonych elementach przewiercimy otwory o średnicy 6 mm tak, by przeszły one zarówno przez poprzeczki, jak przez nóżki. Otwory te posłużą do zamocowania obudowy na elemencie nośnym.

Następnie wykonamy ostateczny montaż elementu nośnego, sklejąc jego części klejem i dodatkowo wzmacniając połączenia za pomocą wkrętów do drewna.

Po wyschnięciu kleju, do wnętrza obudowy wsuniemy element nośny tak, aby dolne krawędzie obydwóch części pokryły się.

Następnie wyznaczmy miejsca przewiercenia otworów w obudowie tak, by znalazły się one w osi otworów wywierconych w poprzeczkach. Po przewierceniu otworów wbijemy w nie długie śruby zamkowe z gwintem M6, na śruby nałożymy dwie stalowe podkładki, po czym skręcimy konstrukcję nakrętkami motylkowymi.



Szczegóły konstrukcyjne stojącego kwietnika: 1 – obudowa kwietnika, 2, 3 i 4 – poprzeczki elementu nośnego, 5 – płyta podłogowa, 6 – nóżki, 7 – podłużne listwy elementu nośnego, 8 – śruby zamkowe, 9 – ozdobna miseczka ostaniająca lby wkrętów montażowych

Na koniec wykonamy dno kwietnika. W tym celu, z lakierowanej lub lepiej laminowanej płyty spłsnionej wytniemy prostokąt dopasowany wymiarami do wnętrza obudowy kwietnika. Płytę przykleimy do konstrukcji nośnej uważając, by nie pobrudzić klejem jej wierzchniej strony. Ostatnią czynnością będzie pomalowanie elementu nośnego kwietnika czarnym, matowym lakierem oraz podklejenie nóżek kawałkami filcu przy użyciu kleju

„Pronikol”. W razie trudności związanych z nabyciem matowego lakieru możemy poradzić sobie w ten sposób, że do zakupionej małej puszczyki zwykłego czarnego lakieru nitro dodamy nieco talku kosmetycznego. Tak przygotowany lakier, pod warunkiem dobrania odpowiedniej ilości talku i należytego rozmieszania go, doskonale spełni swoje zadanie.

Jerzy Pietrzyk